

Sygn. akt VI Ka 131/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2013 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

<b>Przewodnicząca:</b>	<b>SSO Natalia Burandt (spr.)</b>
<b>Sędziowie:</b>	<b>SO Irena Śmietana</b> <b>SO Piotr Żywicki</b>
<b>Protokolant</b>	<b>sekr. sądowy Kamila Kuniewicz</b>

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Krzysztofa Piwowarczyka

po rozpoznaniu w dniu 26 kwietnia 2013r.,

sprawy K. O. (1)

oskarżonego o czyny z art. 177 § 2 kk i inne

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Ostródzie VII Zamiejscowego Wydziału Karnego z siedzibą w M.

z dnia 23 października 2012 r., sygn. akt VII K 306/12

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację obrońcy oskarżonego K. O. (1) za oczywiście bezzasadną,

II. zasądza od oskarżonego K. O. (1) na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, w tym wymierza mu opłatę w kwocie 300 zł.

Sygn. akt VI Ka 131/13

## UZASADNIENIE

**K. O. (1)** oskarżony został o to, że:

I. w dniu 29 lipca 2011 r. w miejscowości G. w powiecie (...) na drodze publicznej P.-M., kierując samochodem osobowym marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...) będąc w stanie nietrzeźwości i umyślnie naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym poprzez niedostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze, nieumyślnie spowodował wypadek drogowy w ten sposób, że doprowadził po wyjściu z łuku do utraty kontroli nad kierowanym przez siebie pojazdem i jego wypadnięcia z drogi na prawe pobocze, gdzie pojazd uderzył w przydrożne drzewo, w skutek którego pasażer pojazdu M. S. (1) doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci

wielomiejscowych obrażeń ciała z krwawieniem do jamy otrzewnowej oraz rozerwaniem jelita cienkiego, które to obrażenia stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu, tj. o czyn z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk,

II. w dniu 29 lipca 2011 r. w miejscowości G. w powiecie (...) na drodze publicznej P.-M. kierował samochodem osobowym marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...) znajdując się w stanie nietrzeźwości to jest mając nie mniej niż 0,86 promila alkoholu we krwi, tj. o czyn z art. 178a § 1 kk.

Sąd Rejonowy w Ostródzie Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w M. wyrokiem z dnia 23 października 2012r. wydanym w sprawie o sygn. akt 306/12:

I. uznał oskarżonego K. O. (1) za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu kwalifikowanego z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk i za to na podstawie tych przepisów skazał go, a na mocy art. 177 § 2 kk wymierzył mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności,

II. na podstawie art. 42 § 2 kk za czyn z pkt I aktu oskarżenia orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 (trzech) lat,

III. uznał oskarżonego K. O. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu kwalifikowanego z art. 178a § 1 kk i za to na podstawie art. 178a § 1 kk skazał go i wymierzył mu karę 5 (pięciu) miesięcy pozbawienia wolności,

IV. na podstawie art. 42 § 2 kk za czyn z pkt II aktu oskarżenia orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 2 (dwóch) lat,

V. na podstawie art. 85 kk i art. 86 § 1 i 2 kk połączył jednostkowe kary orzeczone w punktach I i III wyroku i wymierzył oskarżonemu karę łączną 1 (jednego) roku i 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności,

VI. na podstawie art. 90 § 2 kk w zw. z art. 85 kk i art. 86 § 1 kk połączył orzeczone wobec oskarżonego środki karne z pkt II i IV wyroku i wymierzył łącznie zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 4 (czterech) lat,

VII. na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 4 Ustawy z dnia 23.06.1973 r o opłatach w sprawach karnych, zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym kwotę 300 (trzysta) złotych tytułem opłaty sądowej.

Od powyższego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonego K. O. (1) zaskarżając go w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze.

Obrońca oskarżonego na podstawie art. 438 pkt. 2-4 k.p.k. powyższemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania tj. art. 4 k.p.k. poprzez nie wzięcie pod uwagę całokształtu okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, a także art. 5§2 k.p.k. i 7 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego oraz brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego pod kątem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego polegające na jednostronnej, wybiórczej i ukierunkowanej na określoną tezę ocenie materiału dowodowego, co skutkowało błędem w ustaleniach faktycznych, a mianowicie bezpodstawnym uznaniu, iż oskarżony prowadził pojazd i spowodował wypadek komunikacyjny, co w konsekwencji miało wpływ na treść wyroku podczas, gdy szereg dowodów, w szczególności opinia z zakresu badań DNA, rekonstrukcji wypadków, z zakresu medycyny, a także zeznania świadków i wyjaśnienia oskarżonego nie dają podstaw do przyjęcia, iż oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanych mu czynów; a z ostrożności procesowej, w sytuacji, gdyby Sąd nie uwzględnił w/w zarzutów

2. rażąco niewspółmierność kary, podczas, gdy okoliczności popełnienia czynu, zachowania pokrzywdzonego, który godził się na jazdę pojazdem z osobą nietrzeźwą, zachowanie oskarżonego po wypadku tj. udzielenie pomocy pokrzywdzonemu - uzasadniają wymierzenie kar jednostkowych w wysokości najniższego ustawowego zagrożenia oraz połączenie kar na zasadzie pełnej absorpcji.

W konkluzji stawiając te zarzuty autor apelacji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów, bądź wymierzenie kar jednostkowych w wymiarze najniższego ustawowego zagrożenia, zaś kary łącznej na zasadzie pełnej absorpcji; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja wniesiona przez obrońcę oskarżonego K. O. (1) jako oczywiście bezzasadna nie zasługiwała na uwzględnienie. Licznie zwerbalizowane lecz całkowicie wybiórczo przytoczone w niej argumenty, mające uzasadniać obrazę przepisów postępowania, a w konsekwencji również i wadliwość poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń stanu faktycznego, czy też rażąco niewspółmierność kary - były całkowicie chybione i stąd nie mogły się ostać w świetle zebranych w sprawie dowodów.

Na wstępie należy zaznaczyć, iż wbrew wywodom skarżącego, Sąd I instancji przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób wszechstronny i wyczerpujący, które następnie poddał wnikliwej i rzetelnej analizie, a na tej podstawie wyprowadził całkowicie słuszne wnioski, zarówno co do winy oskarżonego w zakresie obu przypisanych mu przestępstw, subsumcji prawnej jego zachowań pod wskazane przepisy prawne, jak i w konsekwencji orzeczonej kary. Aczkolwiek apelujący zdaje się tego nie dostrzegać, to przedmiotem rozważań były nie tylko dowody obciążające oskarżonego, ale również dowody temu przeciwne, a wszystkie one zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Wyprowadzone, zatem na tej podstawie stanowisko Sądu I instancji korzysta z ochrony przewidzianej w art. 7 k.p.k., a ponieważ jednocześnie nie zostało ono w żaden rzeczowy i przekonujący sposób podważone przez skarżącego, przeto w całej rozciągłości zasługuje również na aprobatę sądu odwoławczego.

Istota apelacji sprowadza się do wyprowadzenia tezy, że Sąd Rejonowy ignorując nakazy uwzględnienia wszystkich okoliczności występujących w sprawie, a więc także tych, które przemawiają na korzyść oskarżonego oraz tłumaczenia nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego, dokonał dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonych dowodów, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego przypisania wyżej wymienionemu odpowiedzialności za przestępstwa z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk oraz z art. 178a § 1 kk, których ten w rzeczywistości się nie dopuścił. Takiego stanowiska nie sposób się podzielić.

Odnosząc się do wskazanych w apelacji zarzutów obrazy przepisów postępowania należy stwierdzić, że skarżący całkowicie nietrafnie podniósł zarzut naruszenia przez sąd orzekający art. 4 kpk. Przepis art. 4 kpk wyraża zasadę obiektywizmu, rozumianą jako dyrektywę, zgodnie z którą organy procesowe powinny zachować obiektywny stosunek do sprawy i stron. Norma ta jest zatem jedynie dyrektywą ogólną postępowania i określa sposób w jaki powinny procedować organy prowadzące postępowanie karne. Przestrzeganie zasady bezstronności gwarantowane jest natomiast w przepisach szczegółowych i dopiero wskazanie ich naruszenia może uzasadniać zarzuty apelacyjne. Z tych względów przedmiotem ewentualnych uchybień, zarzucanych w skardze apelacyjnej, mogą być tylko konkretne normy nakazujące (lub zakazujące) dokonywania określonych czynności w określonej sytuacji procesowej. Tak więc zarzut obrazy art. 4 kpk podnoszony przez obrońcę oskarżonego, podobnie zresztą, jak i zarzut obrazy innej normy o charakterze ogólnym, nie może sam przez się stanowić podstawy apelacji. Stanowisko to jest wyrazem przyjęcia i podzielenia przez Sąd Okręgowy konsekwentnej linii orzecznictwa Sądu Najwyższego, zapoczątkowanej jeszcze pod rządami poprzedniego kodeksu postępowania karnego (vide wyrok SN z dnia 25.01.1971r., IV Kr 247/70, OSNKW 1971, z. 7-8, poz. 117, a także postanowienie SN z dnia 28.12.2001r, V KKN 329/00, LEX nr 51623, postanowienie SN z dnia 13.05.2002r, V KKN 90/01, LEX nr 53913, postanowienie SN z dnia 08.04.2003r., V KK 229/02, LEX nr 77460).

Odpierając kolejny zarzut, wyeksponowany w wywiedzionej skargi, tj. obraży art. 5 § 2 k.p.k., należy stwierdzić, że nie można zasadnie go stawiać, podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Dla oceny, czy nie została naruszona zasada *in dubio pro reo*, nie są miarodajne tego rodzaju wątpliwości, które zgłasza strona, a jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i czy wobec braku możliwości ich usunięcia, rozstrzygnął je na niekorzyść danego oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W wypadku, gdy pewne ustalenia faktyczne, zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, czy też na przykład dania wiary lub odmówienia wiary wyjaśnieniom oskarżonego, czy też zeznaniom tego lub innego świadka, nie można mówić o naruszeniu zasady *in dubio pro reo*, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 k.p.k., lub też ewentualnie przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen (v. wyrok SN z dn. 14.05.1999r, IV KKN 714/98, Prok. i Pr. 2000/4/8, wyrok SN z dn. 11.10.2002, V KKN 251/01, Prok. i Pr. 2003/11/5).

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy w wyniku pełnej i poprawnie dokonanej swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego uznał, że brak jest w realiach niniejszej sprawy „nie dających się usunąć wątpliwości” w zakresie obu przypisanych oskarżonemu czynów i w oparciu o tę właśnie ocenę poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i wykazał w niewątpliwy sposób winę K. O. (1). Godzi się zaznaczyć, że o naruszeniu przez sąd *meriti* dyrektywy postępowania określonej w art. 5 § 2 kpk absolutnie nie stanowi wykonanie na etapie śledztwa wyłącznie zdjęć nocnych z miejsca zdarzenia. Po pierwsze, dokumentację fotograficzną wykonano bezpośrednio po zdarzeniu, a więc nocą. Po wtóre, biegły z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych stwierdził, że brak zdjęć dziennych nie ma żadnego znaczenia dla dokonania ustaleń, która z osób uczestniczących w wypadku prowadziła pojazd (k. 212v).

Jako całkowicie nieuprawniony potraktować należy również kolejny zarzut, zawarty w analizowanym środku odwoławczym, a dotyczący naruszenia dyrektywy art. 7 k.p.k. W powyższej kwestii wypada przypomnieć, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., jeżeli tylko: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego oraz jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku. Tymczasem obrońca oskarżonego nie wykazał w skardze apelacyjnej, aby którykolwiek z powyższych warunków nie został dotrzymany, a zatem także i zarzut obraży art. 7 k.p.k. nie mógł w realiach niniejszej sprawy się ostać, a w konsekwencji, co postulował skarżący, skutkować przede wszystkim uniewinnieniem oskarżonego, ewentualnie uchyleniem zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Trzeba zatem wskazać, iż to, że w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy ocenił poszczególne dowody pod kątem ich wiarygodności nie w taki sposób, jak życzyłby sobie tego skarżący, wcale jeszcze nie oznacza, że w procesie ich weryfikacji doszło do naruszenia reguł wyrażonych w cytowanym przepisie.

Wbrew twierdzeniu obrońcy oskarżonego, Sąd Rejonowy nie uchybił również dyrektywie postępowania wyrażonej w art. 410 kpk. Zgodnie bowiem z treścią tego przepisu podstawę wyroku stanowi całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy sądowej, a zatem sąd zobligowany jest do uwzględnienia przy wyrokowaniu całokształtu okoliczności, zaś pominięcie istotnych dla sprawy okoliczności mogących mieć wpływ na rozstrzygnięcie w kwestii winy stanowi oczywistą obrazę tego przepisu (por. OSN PG 1977, nr 7-8, poz. 62). Podkreślić należy, że wbrew wywodom apelującego Sąd I instancji rzetelnie przedstawił dowody zebrane w toku przewodu sądowego i w swych rozważaniach nie pominął jakichkolwiek dowodów istotnych dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy. Ponadto w uzasadnieniu swego stanowiska wskazał, jakie fakty uznał za ustalone, na czym opierał poszczególne ustalenia i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, a następnie wyprowadził z dokonanych ustaleń prawidłowe – zdaniem Sądu Okręgowego – wnioski w zakresie winy oskarżonego w popełnieniu obu przypisanych mu czynów. Zważyć także należy, iż skarżący nie wskazał na czym konkretnie naruszenie art. 410 kpk w niniejszej sprawie miałyby polegać, zaś dokonana w tym zakresie analiza materiału dowodowego utwierdziła sąd odwoławczy w przekonaniu, iż rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w pełni realizuje zasadę zawartą w tym przepisie.

Trzeba również dodać, że przepisy kodeksu postępowania karnego nie zawierają żadnych dyrektyw, które nakazywałyby określone ustosunkowanie się do konkretnych dowodów, jak również nie wprowadzają różnic co do wartości poszczególnych dowodów, tak więc Sąd realizując ustawowy postulat poczynienia ustaleń faktycznych, odpowiadających prawdzie, ma prawo uznać za wiarygodne zeznania świadków lub wyjaśnienia oskarżonego co do niektórych przedstawionych przez nich okoliczności i nie dać wiary co do innych okoliczności – pod warunkiem, że stanowisko Sądu w kwestii oceny zeznań bądź wyjaśnień zostanie należycie uzasadnione. Ustalenia faktyczne nie zawsze muszą bezpośrednio wynikać z konkretnych dowodów. Mogą one także zostać wyprowadzone z nieodpartej logiki sytuacji stwierdzonej konkretnymi dowodami, jeżeli owa sytuacja jest tego rodzaju, że stanowi oczywistą przesłankę, na podstawie której doświadczenie życiowe nasuwa jednoznaczny wniosek, iż dane okoliczności faktycznie wystąpiły.

Na zakończenie rozważań dotyczących zarzutów naruszenia przepisów postępowania, należy podkreślić, że apelujący jednocześnie nie uprawdopodobnił wpływu podniesionych uchybień na treść zaskarżonego orzeczenia. Zaznaczyć należy, że wpływ obrazy przepisów postępowania na treść rozstrzygnięcia musi zostać uprawdopodobniony przez stronę, nie wystarczy zatem, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie, niczym nie poparte stwierdzenie o wywarceniu takiego wpływu. Na skarżącym ciąży bowiem obowiązek wykazania, że między uchybieniem a treścią orzeczenia może istnieć związek, a dokonuje się tego właśnie przez wskazanie na przemawiające za tym okoliczności konkretnego wypadku. Stąd zawarte w apelacji zarzuty m.in. natury procesowej pozbawione przekonującej argumentacji i przytoczenia okoliczności świadczących o możliwości wpływu wskazanych uchybień na treść wyroku, nie mogą być uwzględnione.

Co się zaś tyczy podniesionego w apelacji zarzutu opartego na podstawie odwoławczej określonej w art. 438 pkt 3 kpk, to Sąd Okręgowy podziela ugruntowany w orzecznictwie pogląd, że dla skuteczności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, niezbędnym jest przedstawienie nie samej tylko polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu orzeczenia, ale wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścił się tenże sąd w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (vide wyrok SN z dnia 20.02.1975r, II KR 335/74, OSNPG 1975/9/84, wyrok SN z dnia 22.01.1975r, I KR 19/74, OSNKW 1975/5/58). Temu jednak zadaniu skarżący nie sprostał.

Bardzo szeroka, przejrzysta i należycie umotywowana argumentacja Sądu Rejonowego zawarta w pisemnych motywach wyroku, a dotycząca kwestii sprawstwa oskarżonego K. O. (1) odnośnie obu przypisanych mu czynów czyni całkowicie zbędnym i po części nieracjonalnym, przywoływanie w tym miejscu po raz wtóry tych wszystkich racji i dowodów, które legły u podstaw zaskarżonego rozstrzygnięcia również w tym zakresie, skoro Sąd Okręgowy w całości ją podzielił. Nie zachodzi zatem potrzeba ponownego przytaczania tych wszystkich dowodów i aspektów sprawy, które doprowadziły sąd meriti do wyprowadzenia wniosku co do winy oskarżonego K. O. (1) w popełnieniu przypisanych mu czynów, a wystarczającym w tym zakresie będzie odesłanie do lektury uzasadnienia Sądu I instancji.

W tym miejscu poczynić należy uwagę, że tego rodzaju postąpienie sądu odwoławczego nie pozostaje w sprzeczności z art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Jak bowiem stwierdził Europejski Trybunał Praw Człowieka, z art. 6 Konwencji wynika ogólny obowiązek sporządzania uzasadnień wyroków przez sądy krajowe, jednakże nie może on być rozumiany jako wymóg dokładnego udzielania odpowiedzi na każdy argument stron, oddalając zatem apelację (czy kasację) sądy orzekające w przedmiocie środka zaskarżenia mogą po prostu powołać się na uzasadnienie wyroków sądów niższych instancji (por. sprawa A. G. C. przeciwko Holandii, (...) Nr 1-2/2004).

Niemniej godzi się zauważyć, że to skarżący zebrany w sprawie obszerny materiał dowodowy potraktował w sposób nadzwyczaj selektywny, przytaczając oraz powołując się na te tylko fragmenty, które w jego mniemaniu miałyby wspierać zarzuty wniesionej apelacji.

Analizując przeprowadzone w przedmiotowej sprawie dowody stwierdzić należy wprost, że występujące pomiędzy nimi sprzeczności i różnice, które akcentuje apelujący, tylko pozornie stwarzają wątpliwości, co do rzeczywistego przebiegu zdarzenia. W wyniku swobodnej oceny dowodów, utrzymanej w granicach racjonalności Sąd I instancji

enumeratywnie wskazał te, które z nich zasługują na wiarygodność (i w jakiej ich części), a z tych z kolei dowodów absolutnie nie wynikają żadne rzeczywiste i istotne wątpliwości, które zostałyby rozstrzygnięte na niekorzyść oskarżonego.

Ustosunkowując się konkretnych argumentów wyeksponowanych w apelacji obrońcy oskarżonego, zdecydowanie należy zaoponować wynikającej z nich tezie, że Sąd I instancji nietrafnie odrzucił z podstawy istotnych ustaleń w sprawie wyjaśnienia K. O. (1), który zanegował swoje sprawstwo w całości, a uznał za wiarygodne przede wszystkim zeznania pokrzywdzonego M. S. (1) co do istoty sprawy, które tego przymiotu – zdaniem skarżącego – nie posiadają.

W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że Sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny całokształtu, złożonych na poszczególnych etapach postępowania, zeznań wszystkich świadków, w tym pokrzywdzonego M. S. (1) oraz świadków I. S., D. W., J. J., J. D., K. D., S. P., M. M. (1), T. J., M. K. K., jak i wyjaśnień K. O. (1) oraz mających wspierać jego wersję, zeznań K. Ś. (1), K. Ś. (2), A. P. i A. M., zasadnie uznając je za wiarygodne w określonym zakresie, a pozbawiając je tego waloru w pozostałej części, a tym samym prawidłowo ustalił stan faktyczny przemawiający za sprawstwem wyżej wymienionego oskarżonego. Wbrew stanowisku skarżącego, Sąd Rejonowy, dokonując wyboru wersji zdarzenia zaprezentowanej z jednej strony przez pokrzywdzonego i świadków oskarżenia, a z drugiej strony przez K. O. (1) (sprowadzającej się do twierdzenia, że w inkryminowanym czasie autem kierował pokrzywdzony, zaś on zajmował przednie miejsce pasażera), decyzje tę poprzedził wnikliwą i skrupulatną analizą całokształtu powyższych dowodów w powiązaniu z pozostałymi materiałami zgromadzonymi w sprawie tak osobowymi jak i rzeczowymi, czemu dał wyraz w pisemnych motywach wyroku. Analizę tę przeprowadził z zachowaniem obiektywizmu.

Godzi się zaznaczyć, że Sąd I instancji trafnie przyjął za podstawę istotnych ustaleń w sprawie zeznania pokrzywdzonego M. S. (1) ( w znacznej części) oraz korelujące z nimi relacje świadków przede wszystkim I. S., D. W. i J. J., których wersję zdarzenia starał się podważyć w swojej apelacji skarżący i nie wziął pod uwagę co do istoty wyjaśnień oskarżonego.

Twierdzenia apelującego co do bezzasadnego przypisania cechy wiarygodności przede wszystkim zeznaniom pokrzywdzonego M. S. (1) są bezprzedmiotowe i w istocie stanowią jedynie polemikę ze słusznymi ustaleniami sądu I instancji. Sąd Rejonowy w obszernym i wyczerpującym uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia wskazał te wszystkie okoliczności, które przemawiają za przypisaniem waloru wiarygodności w określonych zakresie zeznaniom tegoż świadka oraz za poddaniem ich krytycznej ocenie w pozostałej części i argumentację tę Sąd Okręgowy w pełni podzielił. Nie zachodzi zatem potrzeba ponownego przytaczania tych wszystkich racji i aspektów sprawy, które doprowadziły sąd meriti do dokonania takiej oceny powyższego dowodu, a wystarczającym w tym zakresie będzie odesłanie do lektury uzasadnienia Sądu I instancji. Zaakcentować należy, że sąd meriti dostrzegł wszystkie rozbieżności w zeznaniach pokrzywdzonego, w sposób wyczerpujący i rzeczowy się do nich ustosunkował, poświęcając tym kwestiom znaczne fragmenty pisemnych motywów wyroku (strony 257v,258v,). Co także istotne, M. S. (1) będąc wezwany przez sąd w trybie art. 391 § 1 kpk, ustosunkował się i tłumaczył ujawnione rozbieżności w jego zeznaniach oraz wskazał powody, dla których będąc pierwszy raz przesłuchiwany utrzymywał, iż nie wie kto kierował samochodem (k. 20v-21, 181-182) Zaakcentować należy, iż już w trakcie kolejnego przesłuchania na etapie śledztwa, pokrzywdzony wskazał na K. O. (1) jako kierującego pojazdem w chwili zdarzenia. Podczas tejże czynności procesowej M. S. (1) podał jednocześnie, że oskarżony odwiedził go w szpitalu i nakłaniał do wzięcia winy na siebie, przekonując go, iż z uwagi na swoją wielokrotną karalność zostanie mu wymierzona bezwzględna kara pozbawienia wolności, zaś pokrzywdzony nie poniósłby za tego rodzaju czyn surowych konsekwencji (k. 90v). Pokrzywdzony, tego rodzaju powody, dla których w trakcie pierwszego przesłuchania w śledztwie nie wskazał na oskarżonego jako sprawcy, ponownie przytoczył na rozprawie podkreślając, że „ja chciałem wziąć winę na siebie, bo chciałem wybronić go od więzienia. Ja nigdy nie byłem karany. Jakby wtedy O. przyszedł do mnie jeszcze raz i jakby nie rozgadywał tych plotek i zachował się jak człowiek, to wziąłbym winę na siebie” (k. 182).

Wypada jedynie podkreślić, że odnośnie przypisanych oskarżonemu czynów pokrzywdzony M. S. (1) złożył wyczerpujące zeznania, w których podał czas i miejsce popełniania przedmiotowych występków, towarzyszące im okoliczności, określił ilość spożytego przez siebie oraz oskarżonego alkoholu w lokalu Na (...) w M. tuż przed wyjazdem

samochodem (oskarżony wypił 9-10 piw półlitrowych) oraz podał, że oskarżony kierował autem, on zaś podróżował z nim zajmując przednie miejsce pasażera, przy czym nie zapiął pasów bezpieczeństwa. Z zeznań M. S. (1) jednoznacznie wynika, że w dniu 29 lipca 2011r. na drodze publicznej P. – M. oraz w miejscowości G. samochodem kierował, będący w stanie nietrzeźwości, oskarżony K. O. (1), co wprost i kategorycznie wyraził słowami „(...) K. O. (1) około 9 albo 10 piwek wypił, jak wyszliśmy na zewnątrz to jeszcze wypiliśmy po piwku. W sumie ja nie dokończyłem swojego piwa i wsiadłem do samochodu. Siedzenie moje było bardzo rozstawione. Pasów nie zapiąłem. Usiadłem z przodu na fotelu pasażera. Jestem tego pewien. Pasów nie zapinałem. Lewą nogę pod siebie podsunąłem. Mogłem tak zrobić bo fotel był odsunięty. Na fotel kierowcy usiadł Pan O., jestem tego pewien na sto procent. Już nikt więcej do auta nie wsiadł ...(...)” k- 181. Jak kompleksowo i przekonująco argumentował sąd meriti, za uznaniem istoty zeznań M. S. (1) jako pełnowartościowego materiału przemawiały następujące okoliczności, fakty i dowody.

Przede wszystkim, trafnie Sąd I instancji uznał za odpowiadające prawdzie relacje M. S. (1) nie tylko dlatego, że w zasadniczej części są one spójne i logiczne, ale także i z tego powodu, że zostały pozytywnie zweryfikowane innymi dowodami zgromadzonymi w sprawie. Wbrew twierdzeniom autora apelacji, zeznania M. S. (1) nie były jedynym dowodem przemawiającym za sprawstwem oskarżonego albowiem podstawę istotnych ustaleń w sprawie stanowiły, pozostające z nimi w zgodzie, także zeznania pozostałych świadków oskarżenia, w tym D. W. (co do faktu spożywania m.in. przez oskarżonego piwa w lokalu w M. k. 207- 207v., 24-25) oraz matki I. S., której pokrzywdzony przebywając jeszcze w szpitalu w M. oświadczył, iż to on kierował pojazdem, jednak w trakcie dalszego leczenia w szpitalu w E. wyznał jej, iż sprawcą był oskarżony, zaś początkowo wziął winę na siebie, będąc do tego nakłonionym przez K. O. (2). W tym miejscu godzi się podkreślić, że wbrew wywodom apelującego, wartości dowodowej zeznań M. S. (1) w kontekście relacji jego matki, nie umniejsza wynikająca z zeznań I. S. okoliczność, iż rozmowa pomiędzy nimi, w trakcie której pokrzywdzony przyznał wobec niej, iż to on kierował samochodem, miała miejsce jeszcze przez wizytą oskarżonego w szpitalu, podczas której miał nakłaniać ofiarę wypadku do wzięcia na siebie winy. Po pierwsze, jak wynika z zeznań A. P. i A. M., które przybyły na miejsce wypadku i wraz z jego uczestnikami oczekiwały na przyjazd policji i pogotowia, oskarżony w obecności przytomnego i będącego w kontakcie słownym M. S. (1) (m.in. uskarżał się na dolegliwości) donośnie oświadczał, że samochodem kierował pokrzywdzony, zaś A. M. dodała, iż „(...) K. twierdził, że samochodem kierował M., natomiast M. mówił, że nie pamięta żeby kierował (...)” k. 111v. Na marginesie należy poczynić uwagę, że zeznaniom A. P., w których utrzymywała, iż jeszcze na miejscu wypadku pokrzywdzony jakoby przyznawał, że kierował samochodem, pozostają w sprzeczności nie tylko ze zeznaniami A. M., ale nawet z wyjaśnieniami oskarżonego, który podał, że „(...) A. S. i A. P. rozmawiały z nim. Dziewczyny pytały się go o to kto prowadził ale on powiedział, że nie pamięta (...)” k – 106v. Nota bene fakt, że pokrzywdzony w wyniku wypadku nie stracił przytomności i aż do poddania go zabiegom operacyjnym w szpitalu w M. był z nim kontakt, znajduje także potwierdzenie w dokumentacji medycznej oraz opinii biegłego lekarza sądowego (k. 53). Już z przywołanych dowodów wprost zatem wynika, że oskarżony jeszcze na miejscu zdarzenia skonstruował wersję, iż sprawcą jest M. S. (1) i już wówczas niejako „wmawiał” zdezorientowanemu pokrzywdzonemu, który znajdował się w stanie zagrażającym jego życiu, iż to on kierował samochodem. Po wtóre, pokrzywdzony, podczas przytoczonej przez obrońcę rozmowy z matką w szpitalu w M., był pod wpływem silnych środków przeciwbólowych, a stan ten niewątpliwie zaburzał jego zdolności prawidłowego osądu sytuacji. Powyższe aspekty sprawy w logiczny sposób tłumaczą, tak bardzo akcentowaną przez autora skargi okoliczność, że pokrzywdzony jeszcze przed wizytą oskarżonego w szpitalu, w rozmowie z matką mógł przyznawać się wobec niej do sprawstwa. Ustosunkowując się do dalszych zastrzeżeń wyrażonym przez skarżącego co do prawidłowości oceny zeznań M. S. (1) w kontekście zeznań I. S., należy także zdecydowanie zaoponować lansowanej w apelacji tezie, iż pokrzywdzony mówił prawdę przyznając się do winy w rozmowie z matką, która nie wykazała zdumienia choćby wobec podnoszonej przez nią dopiero na rozprawie okoliczności, iż jej syn nie tylko nie miał prawa jazdy ale także nie posiadał technicznych umiejętności kierowania pojazdami. Jak wynika bowiem z zapisów protokołu pierwszego przesłuchania I. S. już wówczas wyraziła ona swoje wątpliwości co do zgodności z prawdą oświadczenia swojego syna, co wyraziła m.in. słowami „(...) ja nie wiem jak było naprawdę i nie wiem czy on nie mówił mi tego tylko po to, aby mnie nie martwić (...)” k- 17v.

Nie powiodła się także podjęta przez autora skargi próba podważenia wiarygodności zeznań M. S. (1) poprzez kwestionowanie poczynionego przez sąd - na ich podstawie - ustalenia, iż pokrzywdzony nie posiadał nawet

technicznych umiejętności kierowania pojazdami, a która to okoliczność dodatkowo przemawia za sprawstwem oskarżonego. Zeznania M. S. (1) w powyższych fragmentach znajdują bowiem nie tylko potwierdzenie w zeznaniach matki I. S. i jej konkubenta J. J., który podał, iż nigdy nie widział aby pokrzywdzony kierował autem, „nie garnął się do jazdy”, nigdy nie zwracał się o użyczenie mu pojazdu (k. 244v), ale także w zeznaniach D. W. („nigdy nie widziałem aby M. jeździł samochodem albo innym pojazdem mechanicznym” k. 207) oraz w zeznaniach K. Ś. (1) i K. Ś. (2), na treść których powołał się apelujący. Wbrew temu co starał się bez powodzenia wykazać skarżący, z zeznań K. Ś. (1) i K. Ś. (2), którzy podali, iż pokrzywdzony „chwalił im się, że jeździ samochodem i dojeżdża do swojej dziewczyny w O.” (apelacja str. 3), nie wynika, iż posiadał on umiejętność techniczną prowadzenia samochodów. Po pierwsze, pokrzywdzony kategorycznie, także w trakcie czynności konfrontacji przeprowadzonej z jego udziałem i wymienionych świadków, zaprzeczył aby w ogóle miała kiedykolwiek miejsce między nimi rozmowa, podczas której miał mówić K. Ś. (1) i K. Ś. (2), że jeździ samochodem do chorej dziewczyny do O. czy O., a ponadto zeznał, iż nawet nie był związany z żadną dziewczyną ani zdrową ani chorą, a tym samym nie odwiedzał żadnej kobiety. Po wtóre, zarówno K. Ś. (2) jak i K. Ś. (1) w swych zeznaniach zaznaczyli jednocześnie, że pokrzywdzony miał używać jedynie sformułowania „jeżdżę do dziewczyny”, ale nie precyzował, czy jeździł wówczas jako kierowca czy jako pasażer, ani też nie widzieli go nigdy prowadzącego auto. Świadczenie Ci przyznali, że sami zinterpretowali wypowiedź pokrzywdzonego „jeżdżę” jako osobiście wykonywaną przez niego czynność kierowania pojazdem, która to okoliczność nie została nigdy przez niego wyartykułowana. Powyższe fragmenty zeznań K. Ś. (1) i K. Ś. (2), obrońca oskarżonego całkowicie pominął, a stosując w apelacji zabieg polegający na pozbawieniu wypowiedzi świadków całego kontekstu, wypaczył właściwy i rzeczowy sens ich zeznań.

Kolejny materiał uzasadniający przypisanie oskarżonemu zarzucanych mu czynów, jednocześnie wzmacniający wartość dowodową zeznań M. S. (1), stanowią pozyskane w sprawie opinie biegłych.

Wyniki badań retrospektywnych przeprowadzonych przez biegłego lekarza medycyny sądowej, pozwoliły na dokonanie precyzyjnych ustaleń co do poziomu nietrzeźwości oskarżonego w chwili czynu, a jednocześnie na wykluczenie prezentowanej przez niego wersji, że przed podróżą samochodem spożył tylko 25 gram likieru. Wnioski wyprowadzone przez biegłego potwierdzają natomiast zeznania M. S. (1) odnośnie ilości spożywanego przez oskarżonego alkoholu.

Podobnie wyniki ekspertyzy kryminalistycznej z zakresu badań biologicznych uprawniały sąd meriti do poczynienia ustalenia, iż w inkryminowanym czasie samochodem kierował oskarżony a nie pokrzywdzony. Z opinii tej m.in. wynika bowiem, że w śladzie biologicznym zabezpieczonym z koła kierownicy wyizolowano mieszaninę ludzkiego DNA pochodzącą zarówno od K. O. (1) jak i M. S. (1), zaś z próbki pobranej w trakcie oględzin wnętrza samochodu z szyby czołowej po stronie kierowcy (ślad nr 3) wyizolowano ludzki DNA pochodzenia męskiego o profilu zgodnym wyłącznie z profilem DNA K. O. (1) (k. 116-116v). Z kolei biegły z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, wykluczając aby rozbitcie szyby w obrębie śladu nr 3 było wynikiem uderzenia głową, przez któregokolwiek z jadących (nie powinien na to pozwolić pas bezpieczeństwa kierującego), przyjął jednocześnie prawdopodobieństwo, że uszkodzenie przedniej szyby w obrębie śladu nr 3 powstało w wyniku uderzenia w nią ręką, przez kierującego pojazdem K. O. (1) (opinia k. 84). Natomiast m.in. z zeznań A. P., wyjaśnień K. O. (1) oraz opinii biegłego sądowego lekarza z zakresu chirurgii (K. 56-57) wynika, że oskarżony w wyniku wypadku doznał m.in. stłuczenia ręki z otarciem naskórka.

Przedstawione dowody w powiązaniu z zeznaniami pokrzywdzonego jako wzajemnie się uzupełniające, tworzą przekonujący obraz zdarzenia i uprawniały do przypisania oskarżonemu obu zarzucanych mu czynów.

Sąd Rejonowy jednocześnie w pełni zasadnie wykluczył lasowaną przez obronę hipotezę, powieloną następnie w apelacji, iż do nasiennia śladów biologicznych zawierających DNA oskarżonego na szybę czołową po stronie kierowcy i na koło kierownicy mogło dojść gdy wyciągał on pokrzywdzonego z auta bądź też podczas poszukiwania przez niego dokumentów wewnątrz pojazdu. Jak słusznie argumentował sąd meriti, takową wersję należy wykluczyć, albowiem oskarżony pomagał pokrzywdzonemu opuścić auto od strony pasażera, a także poszukiwał dokumentów przez drzwi od strony pasażera, a zatem nie mógł on już po wypadku, wykonując tego rodzaju czynności, pozostawić śladów biologicznych przede wszystkim na uszkodzonej od wewnątrz szybie po stronie kierowcy. Zdecydowanie należy także



zaoponowań stanowisku skarżącego, że zabezpieczone na wewnętrznej stronie szyby po stronie kierowcy oraz na kole kierownicy ślady biologiczne pochodzące od oskarżonego mogły powstać w wyniku rozprysku krwi z rany na jego ręce, której doznał w trakcie wypadku. Taki mechanizm pozostawienia śladów pozostaje w całkowitej sprzeczności z opinią biegłego lekarza sądowego, który stwierdził, że tylko z dużej rany możliwy jest rozprysk krwi i musi być wtedy sporo krwi, zaś w sytuacji gdy człowiek dozna otarć naskórka sączące, to napływ krwi jest powolny (k. 211v). Nie ulega przy tym wątpliwości, w świetle opinii biegłego sądowego lekarza z zakresu chirurgii (k. 56-57), zeznań A. P., K. Ś. (2) (k. 209v) i M. S. (2) (k. 211), że oskarżony w wyniku wypadku doznał m.in. stłuczenia ręki z otarciem naskórka, przy czym rana nie była znaczna, a krew nawet z niej nie kapała.

Zgodzić należy się także z wyprowadzonymi przez sąd meriti wnioskami dotyczącymi okoliczności pozostawienia śladów biologicznych przez pokrzywdzonego na kole kierownicy i na osłonie przeciwsłonecznej po lewej stronie (opinia z badań DNA k – 114-117). W świetle pozyskanych w sprawie dowodów w postaci opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych (k. 212 – 212v) oraz zeznań M. S. (1), nie ulega wątpliwości, że pokrzywdzony zajmując miejsce pasażera z przodu pojazdu, w trakcie jazdy i wypadku nie był przypięty pasami, a zatem biorąc pod uwagę działające na niego - w wyniku zderzenia z drzewem – siły, przemieszał się on w aucie i wówczas pozostawił swoje ślady biologiczne w różnych miejscach, w tym na kole kierownicy i osłonie przeciwsłonecznej. Wypada zaznaczyć, że biegły z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych stwierdził, że pas kierującego był użyty w momencie zderzenia (zablokowany), zaś pas pasażera nie był użyty (k. 212). Okoliczność, że oskarżony jako kierujący w chwili zdarzenia był przypięty pasami, wyjaśnia zarazem odniesienie przez niego tylko nieznaczących obrażeń ciała. Nota bene fakt, że w przedmiotowej sprawie nie przeprowadzono oględzin ciała oskarżonego i nie poddano go badaniom, wynika wyłącznie z jego postawy, tj. wprowadził on w błąd organy, utrzymując od samego początku, że był jedynie pasażerem pojazdu i nie odniósł obrażeń ciała, a także nie zgłosił się lekarza.

Od pociągnięcia oskarżonego do odpowiedzialności karnej nie mogą uwolnić go także zeznania jego konkubiny - A. P., wbrew intencji apelującego. Po pierwsze, uszło uwadze autora skargi, że świadek dopiero na rozprawie wskazała, że oskarżony miał zasinienie nad prawą pierś, co mogło świadczyć, że siedział z zapiętym pasem po stronie pasażera, zaś na etapie śledztwa niedługo po zdarzeniu i przed zapoznaniem się oskarżonego z opinią biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, zeznała ona, że „(...) widziałam i K. mi pokazywał, że w wyniku tego zdarzenia miał otarcia naskórka na lewej dłoni, zasinioną klatkę piersiową pod prawą pierś przez około 2 tygodnie, uskarżał się ból kolana lewego przez około 2 tygodnie (....)” k- 28. Z. pod lewą pierś z kolei przemawia za przyjęciem, że oskarżony siedział na miejscu kierującego pojazdem (opinia biegłego k. 83, 212). Zeznania konkubiny oskarżonego ewaluowały w toku postępowania w zależności od wyników przeprowadzonych dowodów. Po wtóre, jak zasygnalizowało we wcześniejszych akapitach niniejszego uzasadnienia, biegły z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych stwierdził, że pas kierującego był użyty w momencie zderzenia (zablokowany), zaś pas pasażera nie był użyty (k. 212), który to dowód jednoznacznie podważa zeznania A. P. z rozprawy w przytoczonych przez apelującego fragmentach, a jednocześnie wzmacnia wartość dowodową zeznań pokrzywdzonego, iż w chwili zdarzenia to on siedział na miejscu pasażera i nie był zapięty pasami.

Tym samym kolejnym argument, którym posłużył się apelujący należało zdyskwalifikować.

Powyższe dowody, szerzej przytoczone i poddane trafnej i kompleksowej ocenie w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, jako wzajemnie się uzupełniające tworzą przekonujący obraz zdarzeń przemawiający za sprawstwem oskarżonego.

Nota bene, do przedstawionych powyżej dowodów jednoznacznie wskazujących na sprawstwo oskarżonego, autor apelacji w żaden rzeczowy sposób się nie ustosunkował.

Inne dowody zgromadzone w sprawie, poddane równie szczegółowej analizie przez sąd meriti, nie miały wprawdzie decydującego znaczenia dla kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego, ale stanowiły jednak podstawę do dokonania lub weryfikacji ustaleń faktycznych odnoszących się do określonych fragmentów poszczególnych zdarzeń (v. wyrok SN. 7 sędziów z dnia 11.01.1996r., II KRN 178/95, M. Prawn. 1996/10/376).

W świetle całokształtu zgromadzonych dowodów, prawidłowo ocenionych przez sąd meriti, nie sposób założyć, że wszyscy ci świadkowie, a przede wszystkim pokrzywdzony, opisując precyzyjnie, co do istotnych okoliczności, przebieg zdarzenia, uknuli tym samym zawiłą intrygę, wskazując na K. O. (1), jako na sprawcę czynów z art. 178a § 1 kk i art. 177 § 2 kk w z w. z art. 178 § 1 kk, by przez tak podstępne zabiegi zmierzać do bezpodstawnego skierowania przeciwko niemu postępowania i w ten sposób odsunąć od siebie podejrzenia o popełnienie tych występków, a który to motyw zasugerował apelujący. W tym miejscu należy zaakcentować, że sąd orzekający w pisemnych motywach wyroku poświęcił wiele uwagi podnoszonym przez obrońcę kwestiom związanym z ewentualnymi motywami złożenia przez pokrzywdzonego M. S. (1) obciążających oskarżonego zeznań i w sposób bardzo przekonujący je wykluczył.

W konsekwencji Sąd Okręgowy nie mógł zaaprobować stanowiska skarżącego, iż argumentacja i rozważania Sądu Rejonowego (aczkolwiek w głównej mierze istotnie oparte na uznanych za wiarygodne zeznaniach M. S. (1)) są z gruntu wadliwe. Nota bene sam fakt oparcia orzeczenia skazującego na zeznaniach nawet tylko jednej osoby (np. pokrzywdzonego), również w sytuacji nie przyznania się oskarżonego do winy, nie może stanowić podstawy do zarzutu dokonania błędnych czy dowolnych ustaleń faktycznych w sprawie. Nie istnieje bowiem żadna reguła dowodowa, która uzasadniałaby pogląd, że zeznania choćby jednego świadka są niewystarczającą podstawą skazania, podobnie zresztą jak niedopuszczalne jest wartościowanie zeznań li tylko w zależności od cech osobowości świadka, stanu jego zdrowia czy jego stylu życia. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1996.01.11, II KRN 178/95, M. Prawn. 1996/10/376). Rzecz w tym, że tego rodzaju dowody, jak wykazał to szerzej Sąd Rejonowy w pisemnych motywach wyroku, nie wywołują żadnych zastrzeżeń i nie zostały w żaden sposób podważone pod względem ich wiarygodności. W rezultacie autor apelacji nie zgadzając się z dokonaną przez Sąd I instancji oceną zeznań wskazanych świadków nie wykazał tym samym aby stanowisko Sądu orzekającego w tym zakresie było obarczone jakąkolwiek wadą. Pamiętać natomiast należy, że jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważana. Zasada in dubio pro reo nie ogranicza zasady swobody oceny dowodów. Jeżeli z materiału dowodowego wynikają różne wersje zdarzeń, to nie jest to jeszcze równoznaczne z zaistnieniem nie dających się usunąć wątpliwości. W takim przypadku Sąd jest zobowiązany do dokonania ustaleń właśnie na podstawie swobodnej oceny dowodów. Dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości, wątpliwości nie zostaną usunięte, należy je wytłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego.

W konsekwencji trafnie Sąd I instancji odmówił co do istoty waloru wiarygodności wyjaśnieniom K. O. (1), sprowadzającym się do prostego zanegowania swojego sprawstwa, a prawidłowość tej oceny znajduje oparcie w zaprezentowanym i prawidłowo przeanalizowanym przez sąd orzekający materiale dowodowym. Wbrew wywiadowi obrońcy trafnie Sąd I instancji odrzucił z podstawy istotnych ustaleń w sprawie wyjaśniania oskarżonego uznając je za niewiarygodne, pozbawiane wsparcia w innych dowodach i pozostające w rażącej sprzeczności z pozyskanym materiałem zgromadzonym w aktach sprawy. Analiza zebranego materiału i treści pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, odnośnie sprawstwa oskarżonego K. O. (1), uprawnia więc do konstatacji, iż podniesiony przez obrońcę zarzut błędu w ustaleniach faktycznych w wyniku wybiórczego i jednostronnego potraktowania przez Sąd I instancji zgromadzonego materiału dowodowego, stanowiący konsekwencję naruszenia licznych przepisów postępowania - nie jest niezasadny. Sąd Rejonowy w szczegółowy i wyczerpujący sposób dokonał analizy całokształtu zgromadzonych dowodów oraz zaprezentował ocenę zarówno wyjaśnień K. O. (1) jak i zeznań świadków, co znalazło odzwierciedlenie w pisemnym uzasadnieniu wyroku. Dokonując kontroli instancyjnej przedmiotowej sprawy należy wyprowadzić wniosek, że Sąd I Instancji, odnośnie sprawstwa oskarżonego, sprostał wszystkim określonym przepisami procedury obowiązkom, w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie i zgodnie z przepisami ujawnił wszystkie dowody, w jednakowej mierze odnosząc się do wyjaśnień oskarżonego, jak i do zeznań wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków. Wbrew stanowisku skarżącego Sąd uwzględnił zarówno okoliczności przemawiające na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego. Wreszcie wyczerpująco i logicznie uzasadnił swoje stanowisko odrzucając w części

sprzecznej z ustalonym w sprawie stanem faktycznym wyjaśnienia K. O. (1), które uznał za nie zasługujące na walor wiarygodności.

Reasumując w ocenie sądu odwoławczego Sąd I instancji zgromadził pełny materiał dowodowy i ocenił go właściwie, omawiając wszystkie ujawnione dowody nie wykraczając przy tym poza ramy swobodnej oceny dowodów. W oparciu o tę ocenę natomiast poczynił z kolei prawidłowe ustalenia faktyczne i wyprowadził trafne wnioski przemawiające za winą oskarżonego odnośnie obu przypisanych mu czynów.

Sąd Rejonowy nie dopuścił się zatem ani obrazy przepisów postępowania, ani w konsekwencji błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, zaś kontrola odwoławcza uzasadnia stwierdzenie, że zaskarżony wyrok co do meritum znajduje pełne oparcie w prawidłowo dokonanej ocenie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego oraz ujawnionego w postępowaniu i nie ma podstaw do zdyskwalifikowania zaskarżonego rozstrzygnięcia w tym zakresie.

Sąd I instancji dokonał również prawidłowej subsumcji prawnej zachowania oskarżonego pod wskazane przepisy ustawy karnej i w tym zakresie odwołać się należy do trafnych wywodów zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Co do alternatywnie podniesionego zarzutu rażącej niewspółmierności kary, zawartego w apelacji obrońcy oskarżonego K. O. (1), przede wszystkim należy zaakcentować, iż zachodzi ona jedynie wówczas gdyby na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej, w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 kk. Stwierdzić także należy, iż nie chodzi tu o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary ale o różnice tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać byłoby można - również w potocznym tego słowa znaczeniu - „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się zaakceptować. Słowem niewspółmierność zachodzi wtedy, gdy orzeczona kara za przypisane przestępstwo nie uwzględnia należycie stopnia winy oskarżonego i społecznej szkodliwości czynu oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, z jednoczesnym uwzględnieniem celów wychowawczych i zapobiegawczych (vide wyroki SN z dn. 30.11.1990r., WR 363 / 90, OSNKW 1991, Nr 7-9, poz. 39, z dn. 02.02.1995r., II KRN 198 / 94, OSP 1995, Nr 6, poz. 18, wyrok SA w Poznaniu z dn. 06.04.1995r., II AKr 113/95, Prok. i Pr. 1995/11-12/30).

Sytuacja taka, zdaniem Sądu Okręgowego, w przedmiotowej sprawie jednak nie zachodzi.

Wbrew wywodom autora apelacji, nie budzi jakichkolwiek zastrzeżeń wymiar orzeczonych wobec oskarżonego K. O. (1) zarówno kar jednostkowych jak i kary łącznej pozbawienia wolności albowiem po pierwsze skarżący nie wykazał wadliwości zawartych w pkt I, III i V zaskarżonego wyroku rozstrzygnięć w tym przedmiocie, a po wtóre rozpoznając sprawę Sąd I Instancji w pisemnych motywach wyroku wskazał jakie okoliczności potraktował w stosunku do oskarżonego obciążająco oraz jakich dopatrył się okoliczności łagodzących i czym kierował się wymierzając sprawcy za czyn z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 kk – karę 1 roku pozbawienia wolności, zaś za czyn z art. 178a § 1 kk - karę 5 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę łączną – 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności.

Zdaniem Sądu Okręgowego zawarta w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena stopnia społecznej szkodliwości czynów przypisanych oskarżonemu K. O. (1) w pkt I i III wyroku jest jak najbardziej trafna i zasługuje na aprobatę, gdyż w odpowiedni sposób uwzględnia ona wszystkie elementy, o których mowa w definicji legalnej z art. 115 § 2 kk. W tym zakresie Sąd Rejonowy prawidłowo zaakcentował rodzaj i charakter naruszonego dobra (przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, życiu i zdrowiu), rangę naruszonych przez oskarżonego zasad, tzn. rażącego pogwałcenia elementarnych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym (nietrzeźwość, nie dostosowanie prędkości do panujących warunków) oraz rozmiar ujemnych następstw przestępnego zachowania (pokrzywdzony doznał ciężkich obrażeń ciała). Oskarżony zatem naruszył nie tylko jedną zasadę bezpieczeństwa w ruchu (nie dostosowanie prędkości do warunków drogowych), ale również postąpił wbrew bezwzględnemu zakazowi kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości. Sąd I instancji

słusznie również uwzględnił jako okoliczność mającą wpływ na wymiar kary to, że naruszenie przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa w ruchu miało charakter umyślny. Umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym zachodzi bowiem gdy sprawca świadomie postępuje wbrew zakazom lub nakazom, co w konsekwencji staje się przyczyną spowodowania skutków określonych w art. 177 kk (por. OSN KW (...)r, z. 12, poz. 153). K. O. (1) naruszył powyższe zasady tzn. prowadził pojazd z prędkością niedostosowaną do warunków drogowych oraz znajdował się w stanie nietrzeźwości. Należy tym samym podzielić tezę Sądu I instancji, że umyślne naruszenie przez oskarżonego dwóch powyższych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, zwiększa stopień społecznej szkodliwości jego czynu i w konsekwencji nie może być pominięte przy wymiarze kary jako okoliczność obciążająca (por. OSN KW (...)r, z. 6, poz. 81). Oskarżony spożywając alkohol w dużych ilościach, a następnie decydując się na prowadzenie w takim stanie pojazdu z prędkością niedostosowaną do warunków drogowych - powinien był więc przewidzieć możliwość popełnienia tych czynów.

Podobnie - tak bardzo eksponowana przez obrońcę w wywiedzionym środku odwoławczym - okoliczność, że zdecydował się na prowadzenie pojazdu na prośbę i w interesie pokrzywdzonego, który miał ponadto pełną świadomość stanu nietrzeźwości kierującego, nie może mieć znaczenia dla odpowiedzialności oskarżonego - zarówno w zakresie winy jak i kary - bowiem wola oskarżona nie była w jakikolwiek sposób skrepowana, nie istniała żadna wyjątkowa potrzeba podjęcia tego rodzaju zachowania (prośba dotyczyła podwiezienia pokrzywdzonego do innej wsi), tak więc mógł on postąpić właściwie poprzez odmowę z powołaniem się choćby na stan nietrzeźwości. Ponadto to kierowca bierze na siebie odpowiedzialność nie tylko za swoje bezpieczeństwo, ale wszystkich znajdujących się w samochodzie.

Wbrew wyrażonym przez apelującego zastrzeżeniom, analiza uzasadnienia wyroku pozwala również na stwierdzenie, iż wymierzając kary jednostkowe pozbawienia wolności Sąd Rejonowy należycie uwzględnił także okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonego, tj. udzielenie pomocy pokrzywdzonemu i wezwanie na miejsce wypadku służb ratunkowych, czemu dał wyraz w pisemnym uzasadnieniu (k. 260) i na co wskazuje fakt orzeczenia kar jednostkowych za czyn z art. 177§ 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk w oraz za czyn z art. 178a § 1 kk w wymiarze nieznacznie odbiegającym od dolnych granic ustawowego zagrożenia przewidzianego za tego rodzaju występki.

W tym miejscu należy zauważyć, że także orzeczona przez sąd meriti w pkt I zaskarżonego wyroku kara jednostkowa 1 roku pozbawienia wolności nieznacznie odbiega od dolnej granicy ustawowego zagrożenia przewidzianego za popełnienie występków kwalifikowanego z art. 177 § 2 kk w z w. z art. 178 § 1 kk. Zgodnie bowiem z treścią § 2 art. 177 kk jeżeli następstwem wypadku jest m.in. ciężki uszczerbek na zdrowiu sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8, przy czym w myśl art. 178 § 1 kk skazując sprawcę, który popełnił przestępstwo określone m.in. w art. 177 kk znajdując się m.in. w stanie nietrzeźwości, sąd orzeka (obligatoryjnie) karę pozbawienia wolności przewidzianą za przypisaną sprawcy przestępstwo w wysokości od dolnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę do górnej granicy tego zagrożenia zwiększonego o połowę. W sytuacji procesowej oskarżonego, sąd za przypisany mu w pkt I wyroku czyn mógł zatem orzec karę pozbawienia wolności w granicach od 9 miesięcy do 12 lat.

Fakt wielokrotnej uprzedniej karalności oskarżonego (8 wyroków skazujących, w tym na długoterminowe bezwzględne kary pozbawienia wolności, plus wyrok łączny, na mocy którego wymierzono oskarżonemu karę 6 lat pozbawienia wolności), sąd meriti w pełni zasadnie potraktował, miarkując wymiar kary, jako okoliczność obciążającą oskarżonego, która jednocześnie wyklucza orzeczenie jednostkowych kar pozbawienia wolności w dolnych granicach ustawowego zagrożenia. Prezentowana przez oskarżonego przed popełnieniem przypisanych mu zaskarżonym wyrokiem czynów postawa, przejawiająca się m.in. w rażącym lekceważeniu obowiązujących zasad i wielokrotnym popadaniu w konflikt z prawem, wzmacnia zatem trafność rozstrzygnięć sądu co do wymiaru orzeczonych kar jednostkowych pozbawienia wolności. Co znamienne obrońca oskarżonego kwestionując także wyrok w zakresie kary w swej apelacji jednocześnie całkowicie pominął tak ważki, a wręcz kluczowy z punktu widzenia dyrektyw wymiaru kary - fakt uprzedniej wielokrotnej karność K. O. (1).

Ponownie wskazać należy, że aby skutecznie podnieść zarzut rażącej niewspółmierności kary nie wystarczy powoływać się na ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary ale musiałaby wystąpić różnica tak zasadniczej natury,

iż karę dotychczas wymierzoną nazwać byłoby można - również w potocznym tego słowa znaczeniu - „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się zaakceptować.

Dostrzeżenie i uwzględnienie przez sąd merirti wszystkich powyższych okoliczności mających istotny wpływ na wymiar kary, uprawnia do zdecydowanego odparcia sformułowanego przez apelującego zarzutu rażącej niewspółmierności orzeczonych wobec oskarżonego kar jednostkowych.

Wobec zaistnienia w niniejszej sprawie wszystkich warunków określonych art. 85 kk, tzn. oskarżony popełnił więcej niż dwa czyny zanim zapadł pierwszy wyrok, choćby nieprawomocny i co do tych przestępstw wymierzono kary tego samego rodzaju Sąd I instancji zobligowany był połączyć jednostkowe kary pozbawienia wolności i orzec wobec oskarżonego karę łączną, biorąc za podstawę kary z osobna wymierzone za zbiegające się przestępstwa. Przyjęcie konstrukcji realnego zbiegu przestępstw było prawidłowe, a orzeczona przez Sąd Rejonowy w zaskarżonym wyroku kara łączna 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności ukształtowana została w korzystny dla oskarżonego sposób.

W tym miejscu należy odwołać się do powszechnie przyjętego stanowiska wyrażonego w judykaturze, zgodnie z którym w przypadku istnienia podstaw do stosowania przepisów o karze łącznej wymiar kary jest dwuetapowy. Sąd powinien na pierwszym jej etapie kierować się dyrektywami z art. 53 kk dając pierwszeństwo dyrektywie społecznej szkodliwości czynów, natomiast na drugim etapie wymiaru kary łącznej prymat powinien należeć do dyrektywy realizującej cele wychowawcze i zapobiegawcze i do tych wszystkich zaleceń Sąd I instancji w pełni się zastosował.

Ferując wyrok w zakresie kary łącznej sąd orzekający nie jest uprawniony do ponownego rozważenia tych samych okoliczności, które legły u podstaw wymiaru kar jednostkowych, lecz powinien rozważyć przede wszystkim, czy pomiędzy poszczególnymi czynami, za które wymierzono te kary istnieje ścisły związek podmiotowy lub przedmiotowy, czy też związek ten jest dość odległy lub w ogóle go brak, a ponadto powinien rozważyć, czy zaistniały inne okoliczności przemawiające za korzystnym lub niekorzystnym ukształtowaniem kary łącznej. Im te podobieństwa przedmiotowe i podmiotowe pomiędzy poszczególnymi przestępstwami są większe, tym wymiar kary łącznej powinien zmierzać ku zasadzie absorpcji, czym mniejsze – ku zasadzie kumulacji (por. wyrok SN z dnia 02 grudnia 1975 r., Rw 628/75, OSNKW 1976/2/33). Zasadę absorpcji stosuje się zatem gdy przestępstwa objęte realnym zbiegiem wskazują na bliską więź przedmiotową i podmiotową są jednorodnej i popełnione zostały w bliskim związku czasowym i miejscowym. Zaznaczyć należy, że na wymiar kary łącznej nie ma wpływu ani stopień zawinienia z jego funkcją limitującą, ani stopień społecznej szkodliwości poszczególnych przestępstw. Decydujące znaczenie ma zaś względ na prewencyjne oddziaływanie kary, w znaczeniu prewencji indywidualnej i ogólnej.(por. wyrok SA w w B. z dnia 29.09.1998, II AKa 98/98, OSA 1999/3/20). Na uwagę zasługuje również pogląd, zgodnie, z którym zasadę absorpcji stosuje się, gdy przestępstwa objęte realnym zbiegiem w liczbie nie więcej jak dwa stanowią jeden zespół zachowań sprawcy, objęty jednym planem działania, mimo godzenia w różne dobra osobiste (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 08.03.2001 r., II AKa 59/01, Prok. i Pr. 2002/3/21). Godzi się też przytoczyć wyrażony w doktrynie pogląd, iż w aspekcie przedmiotowym związek zbiegających się realnie przestępstw wyraża ponadto ilość osób pokrzywdzonych – największa ścisłość związku zachodzi, gdy kilkoma przestępstwami pokrzywdzono tę samą osobę (por. wyrok SA w Krakowie z dnia 19.01.2005 r., II Aka 274/04, KZS 2005/1/14).

Odnosząc przytoczone rozważania do realiów przedmiotowej sprawy, należy uznać, że Sąd Rejonowy wymierzył, realizującą wszystkie powyższe dyrektywy, karę łączną, za którą to konstatacją przemawia ocena związku czasowo - przedmiotowo - podmiotowego pomiędzy poszczególnymi czynami oraz postawy oskarżonego. W konsekwencji sąd odwoławczy uznał, że trafnie sąd orzekający sięgnął w tym wypadku przy wymiarze kary łącznej po zasadę asperacji.

Brak jest tym samym podstaw do jakiegokolwiek ingerencji w rozstrzygnięcia zawarte m.in. w pkt I, III i V zaskarżonego wyroku.

Zgodnie z niepodzielnie panującym w doktrynie i orzecznictwie poglądem, zarzut rażącej niewspółmierności kary w odniesieniu do kary pozbawienia wolności może dotyczyć zarówno jej wysokości jak i nie orzeczenia warunkowego zawieszenia jej wykonania (OSNKW 1973/6/75;Palestra 1974 nr 12 str.83).

W przedmiotowej sprawie analiza obydwu członów wskazanej wyżej alternatywy przez pryzmat całokształtu okoliczności czynów oskarżonego K. O. (1) i jego sylwetki wskazuje jednoznacznie, iż także i to rozstrzygnięcie zawarte w wyroku Sądu Rejonowego jest najbardziej prawidłowe.

Należy podkreślić, że obrońca oskarżonego nie kwestionował w apelacji bezwzględności charakteru orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności (domagał się jedynie wymierzenia jej na zasadzie pełnej absorpcji), a ujawnione okoliczności nie uzasadniały także korekty tegoż rozstrzygnięcia z urzędu. Zgodnie bowiem z regulacją art. 69 kk by móc warunkowo zawiesić wykonanie kary pozbawienia wolności Sąd musi być w pełni przekonany, iż wykonanie kary nie jest konieczne dla zapobieżenia popełnieniu przez sprawcę nowego przestępstwa a owo przekonanie kształtowane jest na podstawie analizy właściwości i warunków osobistych sprawcy, dotychczasowego trybu życia i zachowania się po popełnieniu przestępstwa. Podstawową przesłanką stosowania warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary jest zatem przekonanie sądu, że takie orzeczenie kary jest wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary a w szczególności zapobieżenie powrotowi do przestępstwa. Zapobieżenie powrotowi do przestępstwa jest minimalnym zadaniem kary ale wystarczającym dla oceny czy można zastosować warunkowe zawieszenie wykonania kary. Stawiając prognozę kryminologiczną sąd bierze pod uwagę możliwość oddziaływania na skazanego w okresie próby. Przekonanie sądu o tym, że orzeczona kara z warunkowym zawieszeniem jej wykonania będzie wystarczająca dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary musi być oparte przede wszystkim na podstawie sprawcy, jego właściwościach i warunkach osobistych, dotychczasowym sposobie życia oraz zachowaniu po popełnieniu przestępstwa.

Odnosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, że - szczególnie uwzględniając postawę oskarżonego, prezentowaną przez niego przed popełnieniem przypisanych mu zaskarżonym wyrokiem czynów - nie zaistniały przesłanki konieczne dla zastosowania wobec niego dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności. Tym samym decyzja Sądu I instancji o nie zastosowaniu tego rodzaju środka probacyjnego była całkowicie trafna i uzasadniona.

Zgodzić należy się z wnioskiem wyprowadzonym przez Sąd Rejonowy, iż brak jest bowiem podstaw do przyjęcia pozytywnej prognozy wobec oskarżonego. Za powyższą konstatacją, jak to przekonująco argumentował sąd orzekający, przemawiają przede wszystkim fakt, że K. O. (1) przed zdarzeniami, stanowiącymi przedmiot osądu w niniejszej sprawie, był aż ośmiokrotnie karany sądownie, w tym skazywany na długoterminowe kary pozbawienia wolności. O braku postępów resocjalizacyjnych oskarżonego świadczy również fakt, że sąd już wcześniej wymierzał mu także kary nieizolacyjne, tj. kary pozbawienia wolności z zastosowaniem dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia ich wykonania (nota bene w czterech sprawach następnie zarządzono ich wykonanie), jednakże zachowanie oskarżonego nie uległo żadnej poprawie i dopuścił się kolejnych przestępstw i to o wysokim ciężarze gatunkowym, co jednoznacznie świadczy o rażącym lekceważeniu przez niego porządku prawnego. Oskarżony K. O. (1) nie skorzystał więc z danej mu poprzednio szansy na zmianę postawy życiowej i nie wyciągnął żadnych wniosków, co przeczy tym samym postawieniu wobec niego pozytywnej prognozy. Jak wykazało więc przeprowadzone postępowanie oskarżony nadużył zaufania sądu, nie wyciągnął żadnych wniosków, przejawiał całkowicie poczucie bezkarności i pomimo kar orzeczonych wobec niego w innych sprawach, popełnił kolejne przestępstwo umyślne z art. 178a § 1 kk oraz umyślnie naruszając zasady bezpieczeństwa spowodował wypadek, tj. popełnił występki z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 1798 § 1 kk o znacznym stopniu społecznej szkodliwości.

Sąd Rejonowy uwzględnił takie okoliczności jak udzielenie pomocy pokrzywdzonemu i wezwanie służb ratowniczych. Trafnie Sąd I instancji podkreślił jednak, że powołane powyżej okoliczności łagodzące, nie uzasadniają jednocześnie ulgowego i pobłażliwego potraktowania oskarżonego poprzez zastosowanie warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności przede wszystkich z uwagi na jego wielokrotną karalność oraz wysoki stopień społecznej szkodliwości jego czynów i okoliczności im towarzyszących. Sąd Rejonowy dążąc do realizacji wychowawczych i zapobiegawczych celów kary zasadnie uznał, że bezwzględna kara łączna 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności będzie adekwatną represją za popełnione przestępstwa, zaś ujawniony przez oskarżonego rażący brak poczucia odpowiedzialności za kierownicą samochodu oraz łączące się z tym tragiczne następstwa

stanowią przeciwskazanie do orzeczenia kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania (por. OSN KW (...)r, z. 9, poz. 132).

Przytoczone obszernie i wyczerpująco przez Sąd I instancji w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku okoliczności dotyczące sylwetki oskarżonego, jego właściwości i warunków osobistych, aspektów dotychczasowego trybu życia i zachowania się przed i po popełnieniu osądzanych przestępstw oraz zaprezentowanej postawy - mają wiodące znaczenie i tym samym nie uzasadniają ulgowego i pobłażliwego potraktowania K. O. (1) poprzez zastosowanie warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej wobec niego kary łącznej pozbawienia wolności.

W świetle treści art. 42 § 2 kk i ujawnionych okoliczności jako w pełni trafne jawią się także rozstrzygnięcia co do jednostkowych środków karnych w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych oraz ich połączenia. Po pierwsze w niniejszej sprawie zaistniały bowiem przesłanki uzasadniające orzeczenie tychże środków karnych i jednocześnie nie zachodzi także dysproporcja pomiędzy okolicznościami mającymi istotne znaczenie dla ich wymiaru, a rozmiarem tychże środków ustalonym przez Sąd Rejonowy. Została mianowicie spełniona generalna przesłanka obligatoryjnego zakazu prowadzenia pojazdów w postaci popełnienia przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji w stanie nietrzeźwości. Dokonanie takich występów zakłada naruszenie reguł ostrożności, reguł stanowiących fundament bezpieczeństwa ruchu pojazdów, a taka sytuacja miała miejsce w przedmiotowej sprawie. Przede wszystkim waga naruszonych przez oskarżonego elementarnych reguł określonych dla uczestników ruchu drogowego, stopień upojenia alkoholowego, skutki dla pokrzywdzonego i brak odpowiedzialności - potwierdza zasadność wniosku, iż prowadzenie przez niego wszelkich pojazdów mechanicznych zagraża bezpieczeństwu w komunikacji. Należy także zaznaczyć, że o ile przepis art. 42 § 2 kk obliguje Sąd do orzeczenia środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów, to żaden z przepisów prawa karnego materialnego nie stawia ograniczeń co do wysokości tego środka, poza granicami wskazanymi w art. 43 § 1 kk. Środek ten stanowi uzupełnienie kary wymierzonej sprawcy i przy jego miarkowaniu sąd orzekający winien w ramach sędziowskiego wymiaru kary brać pod uwagę stosownie do treści art. 56 kk okoliczności wskazane w art. 53 kk. Przede wszystkim sąd powinien mieć na względzie stopień winy, uwzględniać stopień społecznej szkodliwości czynu oraz brać pod uwagę cele wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do sprawcy, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Popełnione przez K. O. (1) czyny z zaprezentowanych powyżej względów charakteryzują się wysokim stopniem społecznej szkodliwości. Oskarżonemu brak należytej dozy odpowiedzialności i wyobraźni o czym najdobitniej świadczą okoliczności i skutki jego zachowania. Stworzył poważne zagrożenie także dla pozostałych uczestników ruchu (prowadził pojazd przez długi czas różnymi drogami wiodącymi przez wiele miejscowości), a tym samym dowiódł, że stanowi istotne zagrożenie dla bezpieczeństwa w ruchu lądowym. W świetle powyższego całkowicie należy zaakceptować stanowisko sądu meriti, że ustalony w wyroku okres zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na łącznie 4 lata jest konieczny, a jednocześnie nie razi surowością. Środek karny w postaci orzeczenia zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych ma na celu nie tylko spotęgowanie dolegliwości kary, której towarzyszy ale przede wszystkim jest to środek o charakterze prewencyjnym, winien zabezpieczać przed ponownym popełnieniem przestępstwa. Waga naruszonych przez K. O. (1) zasad bezpieczeństwa oraz okoliczności zdarzenia przemawiają za wyeliminowaniem go jako kierowcy na łączny okres 4 lat.

Konkludując stwierdzić należy, iż wymierzona oskarżonemu kara wraz ze środkiem karnym jest jak najbardziej sprawiedliwa uwzględniająca zarazem wszystkie dyrektywy wymiaru kary, o których mowa w art. 53 kk. Powinna ona zarazem wywołać w świadomości oskarżonego przeświadczenie o nieuchronności kary za popełnione przestępstwo oraz wyrobić poczucie odpowiedzialności i poszanowania prawa. Poza tym kara w tym wymiarze będzie oddziaływała właściwie na społeczeństwo, osiągając w ten sposób cele prewencji ogólnej, poprzez odstraszenie innych od popełniania tego typu przestępstw. Wymierzona oskarżonemu kara zasadnicza oraz rodzaj i wymiar zastosowanego wobec niego środka karnego stanowi konieczną, a zarazem adekwatną do stopnia jego zawinienia oraz stopnia społecznej szkodliwości przedmiotowych czynów represję karną za popełnione występkę i z tych powodów cele kary zarówno zapobiegawcze jak i wychowawcze zostaną zrealizowane.

Z przedstawionych wyżej względów, Sąd Okręgowy na mocy art. 437 § 1 kpk utrzymał w mocy zaskarżony wyrok jako w pełni słuszny i trafny, uznając apelację obrońcy oskarżonego K. O. (1) za oczywiście bezzasadną.

Uwzględniając sytuację osobistą i majątkową K. O. (1) oraz osiągane przez niego dochody sąd odwoławczy na mocy art. 636 § 1 kpk i art. 8 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, w tym wymierzył mu opłatę w kwocie 300 zł.